

KURJER WARSZAWSKI

D. 11. Kwietnia. — Rok 1834.
Piątek.

N^o 97.

Jutro, Ś. Juljusz.

N. PAN udzielił raczył, JPanu Tomaszowi *Stamirowskiemu*, b. Komissarzowi Sekcji Woj-
skowo-Policyjnej, w Kommissji Wdztwa Lubel-
skiego, przez wzgląd na utratę zdrowia w służ-
bie publicznej, tudzież na przykładne postę-
powanie jego w ciągu rewolucji, pensją w dro-
dze łaski, z funduszów skarbu publicznego,
w ilości zł. pol. 1375 rocznie, i do śmierci.
— *Artykuł nad-ślany przez Damę*. Miłość
ludzkości stanowi główną i zaszczytną cechę
naszego wieku. Przez nią społeczeństwo coraz
wianiolejszy charakter przybiera, przez nią ludzie
zbliżają się do tej szczęśliwej chwili, kiedy wszy-
scy żyć będą dla jednego a ieden dla wszystkich.
Ona rzuca światło na ustawy towarzyskie, w
błądzącym ieszcze nam brata wskazuje i pra-
wodawstwo karne w prawodawstwo poprawcze
przenienia. Chwała pisarzom którzy zaszcze-
piają tę miłość ludzkości, chwała sercom do-
broczynnym które jej pomysły urzeczywistniają u-
siłują. Jednym z tych pięknych zakładów jest
niedawno powstały: *Dom przytułku i pracy*,
który z przyjemnością w dniu 6 Kwietnia zwi-
dzałam. Regularność życia, czystość i pracow-
itość są to źródła cnoty i godności. Tych więc
sprężyn użyła opieka instytutu do przywróce-
nia społeczeństwu straconych członków. Zdro-
wie i umiarkowane pożywienie utrzymanie zdro-
wie i wstrzemięźliwość w tych nieszczęśliwych
i udzielnia do pokonania namiętnych popędów,
a któż nie wie iak silny związek między fzy-
cznem a moralnem życiem zachodzi. Ale nie
tu kończy się czułej opieki troskliwość; z roz-
koszą słuchałam nauki Xiełda *Wyszyńskiego*
technącej właściwą prostotą i godnością razem.
Rozwzewnienie było powszechne, słodki to był
widok, bo każda łza tych zbłąkanych braci
stawała się rękojmnią poprawy. Życzyćby nale-

żało aby członkowie oprócz nauk duchownych,
ze swojej strony czasami w prostej przemowie
zwracali uwagę nieszczęśliwych na piękność i
wzniosłość powołania człowieka, aby wskazałi
im cel życia społecznego i w pełnym obrazie
uprzytomniali warunki szczęścia którego się
dobrowolnie wyrzekli. Jest droga do serc naj-
prostszych i najmniej oświeconych, obudzi się
w nich, niewątpijmy, miłość cnoty, bo dobro-
czynna Opatrzność tam właśnie źródła złoży-
ła gdzie spełnienie powinności prowadzi. E. G.
— (Art. nad.) Bakona *Metoda tłumaczenia*
natury, którą Michał Wiszniewski wyłożył i
przysłał wiadomość o Sędziwoiu Alchimiku
Polskim (w Krakowie 1834.) Taki jest tytuł
świeżo wyszłego dzieła, które, i przedmiotem
i głębokiem tegoż zbadaniem, i mistrzowskim,
śnadnym a nader ponętnym jego wykładem,
nie tylko w literaturze krajowej, ale miernym
nawet zasobem plonów tego rodzaju, pochłubić
się nie mogącej, ale i w literaturach zagrani-
cznych w dzieła filozoficznej treści opływają-
cych, byłoby, w tak szczęśliwym, iak jest, o-
becne wykonaniu, najpożądanyszem zjawiskiem.
Nim w bliższe dowody, na poparcie swego z
góry twierdzenia, w innem miejscu wdać się
przyjdzie odzywającemu się tu polecicielowi,
z podobną skwapliwością i pociechą, może nie
wniejszą, iak bywa pierwszego oznajmacza do-
brej przygody w stanowczych rzeczach, pier-
wszego zoczyela ładu dla skołatanego żegla-
rza, pierwszego wynalzczy w nauce lub sztuce,
ima się on tego zwiastowania; pewny aż nadto,
że biorący się do zapowiedzianego dzieła ze
stósownem przysposobieniem Czytelnik, zarzutu
nawet Autorowi jego, naznaczenia wysokiej dla
nas na dziś (ile znarowionych taniocią dru-
ków zagranicznych, bez względu na wartość za-

wartych w nich rzeczy) ceny, 18 złotych za exemplarz, nie uczyni. Książki tej dostać można w Księgarni Zawadzkiego i Węckiego na Krakow: Przedmieściu Nr 415. — Ostatnie dni zeszłego Marca i początek teraźniejszego Kwietnia, wróżą powódzie, gdyż w Galicji, w Karpatach i t. p. ogromne spadły śniegi; i u nas przez ostatnie 3 dni ciągnęła była ślota, w wielu miejscach deszcz lał z śniegiem przez tydzień. — Ładny Chłopczyzna 4ro letni, bardzo dowcipny, nie może być utrzymany przez chorą ubogą Matkę; uprasza ona serc dobroczynnych o przyjęcie tego sieroty. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 1046, u wyrobnika *Romanowskiego*. — Jutro i w Niedzielę, od 3 do 5tej z połu: w Menażerji *P. van Akena* na Nalewkach, będzie nadzwyczajne widowisko z *Lampartami*, na które zaprasza właściciel naturalistów.

W *Krakowie* na dzień 5 b. m. zapowiedziano Koncert wokalny i instrumentalny przez amatorów, z którego dochód jest przeznaczony na pomnożenie funduszu naprawy starożytnego Kościoła *S. Katarzyny*, a nadzien 6 b. m. ogłoszono *Benefis* dla Dyrektora tamecznego teatru *Juljana Pfejfra*. — Aktorowie Polscy we *Lwowie* w tych dniach przedstawili nową oryginalną traiedję w 5ciu aktach, pod tytułem: *Megu*, napisaną przez Antoniego *Karśnickiego*.

Francja. — Gabinet Paryżki bardzo jest zatrudniony sprawami Hiszpańską i Portugalską, gdyż wiele na tem zależy aby w tych krajach isk najspieszniej porządek został przywrócony. Zdaje się, że teraz *Don Karol* jest skłonniejszy do układów, lecz *Don Michał* znowu krzepi się nadzieją, co wszelkie układy utrudnia; ten Xąż nawet od niejakiego czasu mało uważa na pomnażającą się dezercją jego żołnierzy.

Anglja. — Na święta Wielkanocne bardzo wiele osób wyjechało z *Londynu* na wieś, zwłaszcza że obrad Parlamentu nie będzie przez 2 tygodnie. — Znowu bardzo głoszą, że Lord *Graj* złoży Prezesostwo Ministrów. — Gazety

Londyńskie wychwalają właścicieli w odległych miastach, że chętnie wypełniają nowe prawo łagodnego obchodzenia się z niewolnikami.

Niemcy. — Na sejmie *Saskim* naradzają się teraz nad prawem mającem oznaczyć czy dzieci rodziców różnej religji, mają być wychowane w religji ojca, czy synowie w ojca a córki w matki. — Cesarz *Austrjacki* niezawodnie w maju wyjedzie do *Włoch*, także i Synowie jego udadzą się do wód, ale krajowych.

Włochy. — Młody Król *Neapolitański* z swą małżonką przybyli do *Rzymu* i natychmiast odwiedzili *Ojca Sgo*; zostaną w tej stolicy przez święta Wielkanocne, poczem Królowe zabawi u swych rodziców w *Turynie*, a Król wyjedzie do *Paryża*, gdzie mają się odbyć zaślubiny jego Brata z Królowną *Francuzką*, i może nastąpi poiednanie z teraźniejszym dworem *Hiszpańskim*. Stryj Królewski, w czasie nieobecności Króla w *Neapolu*, będzie przy sterze rządu. — *Ojciec S.* ciągle trudni się polepszeniem administracji swego państwa.

Belgja. — Wojskowe poruszenia w Holandji coraz bardziej wznawiają obawę rządu Belgickiego; iedni mówią, że podróż następcy tronu *Xcia Oranji* miała wpływ na dalsze przeznaczenie Holandji i Belgji, skutkiem czego widać już przygotowania w wojsku; inni uważają, iż interesem jest Holandji aby skarb Belgicki wydał znaczne summy na utrzymanie wojska spodziewającego się zawsze być czynnem. Marszałek *Sull* przewidując przyszłość, miał zamiar utworzyć korpus wojska Francuzkiego przy granicy Belgji, lecz na radzie Ministrów nie został ten projekt potwierdzony, szczególniej temu się opierał Xąż *Broglje*, dla okoliczności politycznych. — Kilku Jenerałów Belgickich będących na urlopie, wezwano do stawienia się w sztabie głównym, a pułk *Gidów* jest w pogotowiu do marszu.

Rozmaitości. — W *Palermo* w czasie politycznej Maskarady (o której nadmieniliśmy)

wszystkie wieki aż do 19go wystąpiły alegorycznie. J tak, iejusz Greckiej epoki miał taką dewizę: „Ja świat oświeciłem.“ Jenjusz epoki Rzymskiej: „Ja świat zawiolałem.“ Jenjusz średnich wieków: „Ja świat uwoliliem.“ Jenjusz z panowania Ludwika XIV: „Ja elegancją na świat wprowadziłem.“ Jenjusz wieku 18go w postaci balonu zrobił miejsce Jenjuszowi 19go, który w parowym statku przyplłynął i miał napis: „Przygotujcie się na odrodzenie świata,“ lecz wkrótce ten napis zniknął, a pokazał się następny: „Ja świat w nieład wprowadziłem“ a pod napisem był ów pies z bajki, który mięso wypuszcza ażeby inne unicmane złapał, a nad nim Jenjusz z napisem: „Patrzcie, oto owoc rewolucyjnego wieku.“ — Norymberski Korespondent uwiadamia Publiczność, że się spiknięto na jej oszukanie, wynaleziono bowiem sposób, ażeby złą bladą kawę farbować na zieloną za pomocą *sody*, lecz oszukaństwo to łatwo poznać można włożyszmy kawę w wodę odrobiną wityriolu rozprawioną, a tak jeżeli kawa farbowana, kolor zniknie, jeżeli naturalna zieloność, to zostanie zawsze zieloną. — Przyjaciele *Meierbera* (Kompozytora muzyki) cieszą się bardzo, gdyż już wyszedł z choroby która mu zagrażała śmiertcią; znajduje się teraz w *Nizie*, z kąd ma zamiar udać się przez *Medyolan* do *Wiednia*. Nagrobek marmurowy który on bratu swemu w przeszłym roku zmarłemu urządzić kazał, ma być na smętarzu Starozakonnych tamże postawiony. — *Osobliwsza zwierzętarnia*. Niedawno w *Londynie* przy moście *Waterloo* w małej zwierzętarni, widziano osadzone razem w jednej klatce mającej 5 stóp kwadratowych następujące zwierzęta: kol, szczur, sokoł, królik, wieprz z *Gwinei*, sowa, gołąb, szpak i wróbel, wszystko to żyło w doskonałej harmonji, słabszy zostawał beznajmniejszej obawy, mocniejszy nieokazywał nigdy chętki użycia swej siły. J tak nieraz gołąb i królik wydzierają sobie żartami żdźbło siana którego potrzebują na

ustanie sobie gniazda. Wróbel siada na głowie kota lub sowy a myszka igra swobodnie przed niemi. Jan *Austyn* właściciel tej zwierzętarni, pracował przez lat 6 nad wyuczeniem tych zwierząt, dając im zawsze obficie pożywienia i wychowując wszystkie razem od młodości. — Jeden z zawsze szczęśliwych graczy, od kilku dni ciągle przegrywa, niemogąc dociec przyczyny tej nagłej zmiany, igdy wszystko przegrał, przekonał się o niej; sprawił sobie modny frak z dużemi guzikami polerowanemi, przeciwnik z nim grający widział wszystkie jego karty w tych guzikach jak w zwierciadłach i łatwo z tego korzystał.

Nowe fabryki w obwodzie Białostockim. W roku przeszłym, oprócz dawniejszych, powstało 24 fabryk nowych, a mianowicie fabryka serwet, w Białymstoku, założona przez przybyłego z Królestwa Polskiego, rodem z Austrii Karola Bonda. Fabryki Sukienne w Białostockim Powiecie, w majątku *Pieńskich*, obyw: Michałowskiego; w *Mielniku* Fabrykanta Morica; na przedmieściu Wasilkowa *Suchonie* Kupca Jeki Silberpenig; w *Siemiatyczach* żyda Wulfa Brzeskiego; żyda Sapira; przybyłych z Król: Polskiego Fabrykantów Szulca, Kincela, Malke, Winga, Sennefelda, Nigela; w *Cuchanowcach* fabrykantów rodem z Pruss Szuejdera, Richtera, Kleibergera, Kejzara, Szilinga, Millera, Faera, Szejna, Szulca, Hempela; w *Boćkach* żyda Budnera; w skarbowym folwarku *Supraślu* przybyłego z Królestwa Polskiego fabrykanta Rota.

Uzyskawszy przez Kommissją Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego pod dniem 21 Marca 1834 roku, Patent Swobody na MASZYNKI do KAWY, które zalecają się tem mianowicie, iż nie z aromatu Kawy nie ulatniają i z nadzwyczajnym pośpiechem, gdyż po zawrzeniu się wody, kawa jest gotową, co przy dotychczasowych maszynkach filtrowanych lub odwracanych miejsca mieć nie może, z powodu ulatniań się najdelikatniejszych aromatycznych części. Niemniej iż oszczę-

dną jest co do użyteja spirytusu. Polecając iż Szan: Publiczności takowemi maszynkami, uwiadomiam zarazem, iż za dobroć tych tylko maszynek zaręczam, które moiem inieniem opatrzone są. Nasładujących zaś maszynki moje w przeciągu 3ch lat na które mi List Swobody służy, do odpowiedzialności pociągąc będą. — *H. Wedekamm* Fabrykant Wyrobów Blaszanych przy ulicy Długiej Nr 489 w domu WW. Łaszczynskich.

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Ossoliński Hra: X. Kanonik z Koeka, Tatarowicz Sędzia Appel: z Brzezic, Gerlicz Referen: z Ręczaj, Garczyński Sędzia Appel: z Chrzanowic, Lewiński X. Biskup z Janowa, Swiniarski Dzie: z Wierzbna, Orłowski Fran: Dzie: z Stanisławowa, Okołowicz Jgn: Dzie: z Żabiezki, Plichta Jan Dzie: z Byszewa, Malinowski Jgn: Dzie: z Brzezic.

DOMIESIENIA.

Na Krakowskiem Przedmieściu obok Głównego Odwachu w domu pod Nr 369, jest do najęcia każdego czasu SKLEP obszerny z wszelkimi wygodami LOKAL z 4ch Pokoi, od Sgo Jana r. b. LOKAL na pierwszym piętrze od Krakowskiego Przedmieścia i mający też widok na Wisłę, z 11 Pokoi składający się, z wszystkimi dogodnościami i drugi LOKAL z 4 h Pokoi i Podwórza, zapytać się w Sklepie Blacharskim w tymże domu, lub u Właściciela przy ulicy Nowolipki pod 2406 mieszkającego.



Pantaljon mahoniowy o ściu oknach nowy, jest do sprzedania przy ulicy Danielewiczowskiej w Sklepie Złotniczym P. Nast.

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI. — Donosi się chęć kupna mającym, że Nieruchomość położona w dobrach Falenty z przyległościami, Wdzwicie Mazowieckim, Poje Warszawskim, składająca się z domu murowanego i innych zabudowań będących w Miasteczku Baszynie, oraz 3ch włók Gruntu miary Chełmińskiej, z prawem wolnego paszenia, na Pastwiskach, Falent, Raszyna i Fuchał, tudzież z prawem wolnego Polowania na całych tych dobrach, należąca do pozostałości niegdy Jana Sparmanna, sprzedaną stanowczo zostanie, w drodze działów, przez Licytację publiczną, w dniu 22 m. i r. b. o godzinie 4 po południu w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Wdztwa Mazowieckiego, w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 549, przed W. Stanisławem Chądzyńskim, Sędzią Trybunału, do sprzedanej tej delegowanym. — *Józef Andrychiewicz* Adwokat. Sekwestратор Циркуля 7 i 8 przy Urzędzie Muncypalnym M. S. Warszawy. — W zastósowaniu

się do odrębnego polecenia Urzędu Muncypalnego Miasta S. Warszawy pod dnem 7 Kwietnia r. b. za Nr 1932/5104, z Marca 1834 r. przez Wydział Kass wydanego, zawiadamiam interesowaną Publiczność, iż w dniu 14 m. i r. b. to jest w Poniedziałek o godzinie 10 rano w domu Nr 911, przy ulicy Chłodnej pod dyrekcją podpisanego, odbędzie się sprzedaż drogą publicznej Licytacji na rzecz należących Podatków, Efektów; a mianowicie: Kopersztuchów, Lustra w złotych ramach, Katarzaki, Pościeli, i innych przedmiotów rekwiyty do Szynku przynależne stanowiących, a to za gotowe kurs w krain mające nieodstępnie płacić się mające pieniędże. — *A. Szylling* Sekwestратор Cyri: 7 i 8 M. S. W.



NAGRODY ZŁOTYCH POŁSKICH 150

któ da wiadomość o śladach KRADZIEŻY następującej: 1) Koni kary tuż niemłody, boku zapadłego, wzrostu miernego. 2) Koni skarogniady młody, boku okrągłego, wzrostu miernego. 3) Koni szpakowaty, rosły, w 8mym roku, grzywa i ogon czarny. 4) Zrebiec w drugim roku, maści kasztanowatej, wzrostu dobrego, mający na czole strzałkę białą i w grzywie kosę czyli kółtun. Kradzież powyższa odbyta została w dniu 8 Kwietnia r. b. we Wsi Lesiewie w Polwarku, w Obwodzie Ruskim Wdztwie Mazowieckim, w Gminie Rawskiej położonej. Wiadomość udzielić można albo w miejscu powyższem, albo w Warszawie w domu Nr 265, przy ulicy Freta w Handlu Wędlin P. Koch.

* * *Jutro u Marewskiego przy ulicy Bebnarskiej: Śniadanie, Zupa rybna, Barszcz postny i Szczaw, Szczupak szpikowany z różną z kapustą, Szczupak w burakowym rosolu, nadziewany i po 4 ojskowemu, Sandacz z rusztu i z sosem Holenderskim, Karp po Królewsku i inny. Karpis po Węgiersku, Pieczeń z serdelowym sosem i czerwoną kapustą, Orz z musztardowym sosem, Kotlety wołowe z rusztu, Pyzy i różne Pierogi postne.*

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550, w domu dawniej Baldego, a teraz Sommera, Śniadanie, Zrazy Polskie z Chłopską kaszą, Pieczeń po Angielsku, Jaja po Włosku, Kapłon z serdelami, Mostki cielęce z szampjonami, Pierogi Ruskie z smietaną, Sandacz z jajami, Szczupak smazony z sosem Tatarskim, i inne Ryby w różnych gatunkach.

Dzisiaj rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe 0.

TEATR WIELKI. Jutro *Wolny Strzelec.*